

Łukasz Iluk

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej/ Polska

Jan Iluk

Uniwersytet Śląski w Katowicach/ Polska

Przekład niemieckojęzycznych feminatywów w regulacjach prawnych na język polski

ABSTRACT

Translating German-language feminatives in legal regulations into Polish

The masculine names used in legal regulations make women invisible. Since the 80 years of the last century, the process of their de-masculinization has begun in German-speaking countries. The first part of the article discusses the statutory regulations guaranteeing gender symmetry in the language of law and administration in Switzerland, Germany, Austria and its consistent application. The legal status in this matter in Poland is completely different. It preserves the androcentric character of the Polish language of law and thus excludes the possibility of using feminatives in personnel documents or administrative decisions.

The second part of the article examines the possibilities of translating the feminine forms of names of the addressees of legal norms into Polish. In the translational literature, this topic is not taken into consideration. There are no rules for their translation in translational guides. The article presents two translational approaches and their effects, because they either violate the principle of fidelity of translation or the nomination used in Polish. The specific problems of translating feminatives into this language result from systemic limitations in their creation, strong stylistic characteristics and the continuing tendency to masculinize the titles and names of professions in Poland.

Keywords: the language of law, feminization of language, translation strategies, feminatives

Wstęp

Proces przywracania symetrii rodzajowo-płciowej w aktach legislacyjnych i w konsekwencji tekstach urzędowych rozpoczął się w krajach niemieckojęzycznych w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Motywem do podjęcia starań

w tym zakresie była zdecydowana walka o pełne równouprawnienie kobiet, również na płaszczyźnie językowej. Zasadność tych działań Urząd Kanclerski Austrii uzasadnia w następujący sposób:

Sprache ist nicht nur Kommunikationsmittel, sondern vermittelt auch unsere Weltanschauungen und trägt zur Bildung der sozialen und psychischen Identität bei. Zwischen Denkweisen und Sprachverhalten bestehen enge Wechselwirkungen. Unsere Vorstellungen fließen in unsere sprachlichen Äußerungen ein, die verwendeten Sprachformen beeinflussen wiederum unser Denken. In diesem Zusammenhang steht die berechtigte Forderung nach sprachlicher Gleichbehandlung von Frauen und Männern.¹

Podobny pogląd sformułował polski prawnik Paweł Knut, konkludując wyniki swojej ekspertyzy na temat problematyki żeńskich i męskich określeń stanowisk urzędniczych oraz nazw zawodów na gruncie krajowych i międzynarodowych przepisów prawnych:

Ostatecznym argumentem, który powinien skłonić do podjęcia takiego wysiłku [działań o charakterze legislacyjnym na rzecz językowego równouprawnienia kobiet] jest fakt, że język nie jest jedynie narzędziem, które w sposób bierny odzwierciedla sposób myślenia człowieka. Pozwala on również kształtować sposób percepcji świata, wpływając tym samym na przemiany życia społecznego, również w zakresie postrzegania płci (Knut b.r.).

Podzielając wyżej wymienione poglądy, można przyjąć, że również przekłady regulacji prawnych mogą wpłynąć na zmianę nastawienia do problemu widzialności kobiet w normach prawnych wyrażanych w języku prawa.

W pierwszej części artykułu omawia się stan prawny w krajach niemieckojęzycznych dotyczący stosowania symetrii rodzajowo-płciowej w aktach legislacyjnych i administracyjnych. Na tym tle przedstawia się sytuację w tej materii w Polsce. W centrum uwagi drugiej części artykułu znajdują się problemy przekładu feminatywów. Wynikają one z jednej strony z wysokiego poziomu maskulinizacji polskiego języka prawa, a z drugiej z istniejących w polszczyźnie ograniczeń w tworzeniu tego typu formacji i ich stylistycznego nacechowania oraz utrzymującej się silnej tendencji do maskulinizacji tytułów i nazw zawodów. Podjęty aspekt jest jeszcze mało rozeznany w literaturze poświęconej translacji. Strategie przekładu feminatywów i ich rezultaty zostaną zilustrowane przykładami wyekscerpowanymi z Konstytucji Kantonu Zurych (2005).

1. Symetria rodzajowo-płciowa w szwajcarskich regulacjach prawnych

Zasadę równouprawnienia kobiet i mężczyzn w Szwajcarii wprowadzono do konstytucji federalnej (art. 8 ust. 3) dopiero w 1981 r. W 1993 r. z inicjatywy organów

1| <https://www.bundeskanzleramt.gv.at/public.html>, dostęp 21.01.2021.

ustawodawczych (Nationalrat i Ständerat) rząd federalny przyjął uchwałę w sprawie zasad językowego równouprawniania kobiet i mężczyzn w językach urzędowych Szwajcarii. W 1996 r. ukazał się przewodnik w tej sprawie „Leitfaden zur sprachlichen Gleichbehandlung im Deutschen” z praktycznymi wskazówkami, jak wdrażać przyjęte zasady. Językowe równouprawnienie kobiet i mężczyzn w aktach prawnych i administracyjnych zostało usankcjonowane w drodze ustawy w 2010 r.² Tak więc już od 1993 r. we wszelkich aktach prawnych i decyzjach administracyjnych w Szwajcarii eliminuje się męskoosobowe formy nazw podmiotów prawnych w znaczeniu generycznym na rzecz symetrii rodzajowej. Obowiązek zachowania pełnej symetrii rodzajowej dotyczy uchwalanych aktów w języku niemieckim. W pozostałych językach urzędowych wybrano inne drogi urzeczywistnienia językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn ze względu na ograniczenia systemowe w tworzeniu feminatywów oraz różnice mentalnościowe w tych społecznościach językowych.

W zaktualizowanym i poszerzonym wydaniu niemieckojęzycznych wytycznych do językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn wykluczono możliwość stosowania nazw męskoosobowych w znaczeniu generycznym. Uznano też, że zasadę tę naruszają również klauzule generalne lub definicje legalne na początku tekstu prawnego lub pisma procesowego, w których informuje się, że nazwy męskoosobowe odnoszą się zarówno do kobiet jak i mężczyzn (Geschlechtergerechte Sprache 2009: 15–17). Dezaprobata dla tego typu klauzul wynika z przekonania, że sygnalizują z jednej strony świadomość istnienia problemu redakcyjnego, a z drugiej brak wystarczającej woli do jego rozwiązania. Według obowiązujących wytycznych tekst uwzględnia zasadę równouprawnienia płci wtedy, kiedy żadna z nich nie jest językowo dyskryminowana, tj. kiedy kobiety i mężczyźni w równym stopniu są widzialni w normie prawnej poprzez zapis w tekście (tamże: 15, pkt. 3.1). Konsekwencje przyjętego stanowiska dostrzega się w działaniach legislacyjnych nie tylko na płaszczyźnie federalnej, lecz także kantonowej lub nawet gminnej. Poziom wdrożenia zasad językowego równouprawnienia w Szwajcarii jest zatem wyrazem konsensusu społecznego oraz konsekwentnego podejścia organów ustawodawczych i administracyjnych wszystkich szczebli do tego problemu.

2. Językowe równouprawnienie płci w niemieckim języku prawa

W odpowiedzi na toczącą się w latach osiemdziesiątych debatę w niemieckim społeczeństwie w sprawie językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn

2| Por. Bundesgesetz über die Landessprachen und die Verständigung zwischen den Sprachgemeinschaften vom 5. Oktober 2007. Art. 7 Verständlichkeit 1: „Die Bundesbehörden bemühen sich um eine sachgerechte, klare und bürgerfreundliche Sprache und achten auf geschlechtergerechte Formulierungen.“

powołano w 1987 r. międzyresortową grupę roboczą o nazwie „Rechtssprache”, której zadaniem było wypracowanie stanowiska w kwestii uwidocznienia kobiet w normach prawnych poprzez przygotowanie stosownych propozycji rozwiązań językowych. Wyniki pracy tego zespołu zostały upublicznione w 1991 r. w opracowaniu „Maskuline und feminine Personenbezeichnungen in der Rechtssprache”.³ Zostały one też zaaprobowane przez obie izby niemieckiego parlamentu. W konsekwencji zalecenie redagowania aktów legislacyjnych w sposób niedyskryminujący ze względu na płeć wprowadzono zarówno do wspólnego regulaminu ministerstw federalnych⁴ oraz podręcznika techniki prawodawczej (Handbuch der Rechtsförmlichkeit 1999: Rn. 110).

Z lektury tego ostatniego dokumentu wynika, że niemieckie służby legislacyjne poświęcają sporo uwagi zasadom redagowania aktów normatywnych w sposób niedyskryminujący żadnej płci. Zaleca się m.in., by kobiety były widzialne w regulacjach prawnych w taki sposób, aby były bezpośrednimi adresatkami wypowiedzi prawnych (rozdział 1.8, § 111), a rzeczowniki męskoosobowe w znaczeniu generycznym należy zastępować określeniami neutralnymi pod względem płci. Ich użycie jest dopuszczalne tylko w przypadku braku uzualnych i zrozumiałych sformułowań lub gdyby istniało niebezpieczeństwo użycia sformułowań nieprecyzyjnych i niezrozumiałych (tamże, Rn.112). Szczegółowe rozwiązania omawia się w osobnym podrozdziale (uwagi nr 110–123). Kwestie przeciwdziałania dyskryminacji językowej w języku prawa i administracji zostały uregulowane ostatecznie w 2001 r. w § 4 ustęp 3 niemieckiej ustawy o równouprawnieniu.⁵ W 2005 r. Federalne Ministerstwo ds. Rodziny, Seniorów, Kobiet i Młodzieży wydało pierwsze sprawozdanie na temat działań na rzecz językowego równouprawnienia kobiet. Stwierdza się w nim, że użycie nazw męskoosobowych w znaczeniu generycznym lub uzasadnienia ich stosowania podawane w przypisach do tekstów są nieakceptowalne.⁶

Zgodnie z powyższym w nowych lub znowelizowanych ustawach konsekwentnie podejmuje się starania na rzecz przywrócenia symetrii rodzajowo-płciowej w niemieckim języku prawa. Podobne inicjatywy podejmowane są często ze znacznym wyprzedzeniem, na szczeblu krajów związkowych, rad miast i gmin oraz w instytucjach edukacyjnych.⁷ Ponadto w 1993 r. rząd federalny postanowił przyjąć neutralne pod względem płci nazwy dla swoich ministerstw.

3| Bundestagsdrucksache 12/1041 vom 7. August 1991.

4| Por. § 42, Abs. 5, Satz 3 Gemeinsame Geschäftsordnung der Bundesministerien.

5| Por. § 4 (3) Rechts- und Verwaltungsvorschriften des Bundes sollen die Gleichstellung von Frauen und Männern auch sprachlich zum Ausdruck bringen. Dies gilt auch für den dienstlichen Schriftverkehr. Bundesgleichstellungsgesetz vom 24.04.2015.

6| Bundesministerium für Familie, Senioren, Frauen und Jugendliche: Checkliste. Gender Mainstreaming bei Maßnahmen der Presse und Öffentlichkeitsarbeit. Stand 2005, S. 7.

7| Bundesverwaltungsamt: Sprachliche Gleichbehandlung von Frauen und Männern. Hinweise, Anwendungsmöglichkeiten und Beispiele. 2002, s. 27–30.

3. Językowe równouprawnienie płci w austriackim języku prawa

W 1987 r. austriackie Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych wydało pierwszą instrukcję z zaleceniami do realizacji zasad językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Zawiera ona propozycje nazw zawodów, tytułów, funkcji, stanowisk, form etykietalnych oraz formułowania ofert pracy w sferze publicznej.⁸ W 1990 r. wprowadzono do zasad techniki prawodawczej zalecenie do takiego formułowania przepisów, by dotyczyły w równym stopniu kobiet i mężczyzn.⁹ W 1997 r. do federalnej konstytucji dodano art. 7. W ust. 3 zapewnia się prawo do używania nazw stanowisk oraz tytułów zawodowych zgodnie z płcią osoby piastującej dane stanowisko. Sześć lat później rozszerzono to prawo do tytułów akademickich i zawodowych.¹⁰ W 2001 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę, w której zobowiązano wszystkie ministerstwa do stosowania zasad językowego równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Użycie nazw męskoosobowych w znaczeniu generycznym dopuszcza się w nagłówkach lub tekstach, jeżeli inne sformułowania w duchu równouprawnienia płci byłyby nieklarowne lub niezrozumiałe. W takich przypadkach na początku tekstu należy umieścić informację, że formy generyczne dotyczą obu płci.¹¹ Takie klauzule znajdują się m.in. w pismach sądowych adresowanych do stron procesu. W celu ułatwienia wdrażania przyjętych zasad Ministerstwo Edukacji, Nauki i Kultury wydało stosowny przewodnik.¹²

4. Formy feminatywne w polskim języku prawa

Szczegółowe analizy wybranych polskich ustaw, dokonane przez Karwatowską i Szpyrę-Kozłowską (2005: 104–106) i Knuta (b.r.), wykazały, że polskie teksty ustaw, przepisów, regulaminów, formularzy i in. cechuje wysoki poziom niewidzialności kobiet, ponieważ używa się w nich wyłącznie form męskoosobowych w liczbie pojedynczej. Żeńskoosobowe nazwy zawodów i tytułów stosuje się incydentalnie, z reguły w przypadkach, gdy wykluczeniem zagrożeni są mężczyźni, mimo iż – jak konstatuje Rada Języka Polskiego – formy żeńskie są systemowo dopuszczalne.¹³

8| Sprachliche Gleichbehandlung von Frau und Mann. Bundesministerium für Arbeit und Soziales, Wien 1987.

9| Handbuch der Rechtssetzungstechnik. Teil 1: Legistische Richtlinien 1990. Herausgegeben vom Bundeskanzleramt. Pkt. 10.

10| Bundes-Verfassungsgesetz. Art. 7 Fassung vom 31.12.2003.

11| Patrz: oesterreich.gov.at, dostęp: 23.01.2021.

12| Leitfaden im Wirkungsbereich BMBWF 2018.

13| Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 19 marca 2012 r. (<https://rjp.pan.pl>, dostęp: 25.01.2021).

Powody preferencyjnego użycia nazw męskoosobowych w znaczeniu genericznym wyjaśnia się w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 2010 r. dotyczącego klasyfikacji zawodów i specjalizacji w następujący sposób:

Dla uproszczenia przyjęto w klasyfikacji tradycyjne nazwy zawodów rodzaju męskiego, zaś nazwy rodzaju żeńskiego stosowano tylko w niektórych zawodach, wyraźnie zdominowanych przez kobiety. Nie powinno to mieć wpływu na klasyfikowanie pracowników do określonych zawodów. Na świadectwach/zaświadczeniach potwierdzających nabycie kwalifikacji do pracy w określonych zawodach należy stosować nazwy zawodów występujące w klasyfikacji, niezależnie od płci osoby, która uzyskała określone świadectwo/zaświadczenie. Na przykład kobieta, która zdobyła zawód fryzjera na świadectwie powinna mieć podany zawód: fryzjer, a nie fryzjerka.¹⁴

W kolejnych nowelach tego rozporządzenia nie zamieszcza się już tej informacji, co nie oznacza, że w tej sprawie ministerstwo zmieniło swoje stanowisko.

Analogiczne podejście do stosowania nazw męskoosobowych w określaniu stanowisk pracowniczych cechuje Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 maja 2018 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych oraz Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie określania stanowisk urzędniczych w służbie cywilnej.¹⁵ We wszystkich wykazach dominują formy męskoosobowe. Nieliczne nazwy żeńskoosobowe określają stanowiska, na które z reguły zatrudnia się kobiety:

Por. sprzątaczką, telefonistką, recepcjonistką, sekretarką, opiekunką środowiskową, pielęgniarką oddziałową, położną, opiekunką domową, siostrą PCK, opiekunką dziecięcą domową (niania), asystentką pielęgniarską

Problem niewidzialności kobiet w języku prawa nie jest dostrzegany również w obowiązujących Zasadach Techniki Prawodawczej, w których są ujęte zasady redakcji regulacji prawnych. Ważnego wyjaśnienia w tej sprawie dostarcza odpowiedź Szefa Służby Cywilnej na pismo Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego skierowane do niego w sprawie kompleksowego uregulowania form określających stanowiska pracownicze i nazwy zawodów zgodnie z zasadą równości płci.¹⁶ W odpowiedzi stwierdza się, że „nazwy poszczególnych stanowisk

14| Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 27 kwietnia 2010 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, s. 76.

15| Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 29 stycznia 2016 r. w sprawie określenia stanowisk urzędniczych, wymaganych kwalifikacji zawodowych, stopni służbowych urzędników służby cywilnej, mnożników do ustalania wynagrodzenia oraz szczegółowych zasad ustalania i wypłacania innych świadczeń przysługujących członkom korpusu służby cywilnej.

16| Pismo Szefa służby Cywilnej z dnia 26 sierpnia 2009 r., DSC.WZ-171-169(2)/09, 207715/09. Cyt. za Knut (b.r.).

w obecnym brzmieniu nie sugerują płci pracownika, a ewentualne nowelizacje przepisów mogłyby doprowadzić do braku przejrzystości w prowadzeniu sprawnej polityki zarządzania¹⁷. W tym kontekście interesujące są ustalenia leksyko-graficzne Kubiszyn-Mędrali (2007: 36). Wynika z nich, że przy takich leksemach, jak np. *prezydent, burmistrz, wojewoda, wójt, rektor, ordynator*, słowniki języka polskiego nie podają żadnej informacji o możliwości odniesienia tych leksemów do kobiet. W przypadku innych nazw męskoosobowych takie odniesienia wyrażane są tylko implicytnie. Niemniej zdarzają się przepisy, w których polski ustawodawca dostrzega konieczność precyzyjnego określenia płci adresata przepisu prawnego. Efektem takiego spojrzenia jest rezygnacja z generycznych form męskoosobowych na rzecz określeń tandemowych zawierających obie formy rodzajowe. W taki sposób zredagowano np. art. 15 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2009 r.:

Studenti i studentki odbywający przed dniem wejścia w życie ustawy zajęcia wojskowe, o których mowa w art. 95 ust. 1 i 3 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2009 r., odbywają je nadal na dotychczasowych zasadach.

oraz art. 19 ust. 1 pkt 2:

studenta lub studentki uczelni morskiej odbywających zajęcia wojskowe w trakcie studiów,¹⁸

W prawniczej literaturze przedmiotu wyklucza się jednak możliwość stosowania języka neutralnego płciowo w tekstach prawnych tworzonych w języku polskim m.in. ze względu na ograniczenia w tworzeniu feminatywów stylistycznie neutralnych (Krawiec 2015: 102).

5. Analiza porównawcza stanu prawnego

Stan prawny w krajach niemieckojęzycznych nie tylko sankcjonuje symetrię rodzajowo-płciową w języku prawnym i administracyjnym, ale zaleca jej konsekwentne wdrażanie. W tym celu uchwalono specjalne ustawy, wprowadzono m.in. stosowne zapisy do zasad techniki prawodawczej, opublikowano katalogi żeńsko- i męskoosobowych nazw zawodów, stanowisk urzędniczych i tytułów oraz stosowne przewodniki zawierające instrukcje dotyczące optymalnych sformułowań językowych. Obowiązujące przepisy nie tylko stanowią podstawę prawną do językowego równouprawnienia, lecz także zobowiązują organy ustawodawcze i administracyjne do wdrażania przyjętych unormowań. Dokonane w tym zakresie

17| Cyt. za Knut (b.r.), s. 2.

18| Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

zmiany wynikają m.in. ze zrozumienia potrzeby niedwuznacznego określania osób fizycznych w aktach prawnych i administracyjnych. Są też wyrazem promocji równouprawnienia kobiet za pomocą języka. Z powyższego wynika, że widzialność kobiet w języku prawa nie jest tylko postulatem feministycznie zorientowanej części społeczeństwa, lecz od dłuższego czasu ma pełne umocowanie prawne.

W omawianej kwestii sytuacja w Polsce jest diametralnie odmienna. Opisany stan rzeczy konserwuje androcentryczny charakter polskiego języka prawa oraz wyklucza możliwość stosowania żeńskich form nazw stanowisk pracowniczych, tytułów zawodowych w dokumentach kadrowych oraz dokumentach o charakterze formalnym, jak np. decyzjach administracyjnych, umowach, świadectwach itp. Ponadto obowiązujące przepisy w tej materii są niespójne i niekonsekwentne. Wbrew zapewnieniom normodawcy mają one ewidentnie charakter dyskryminujący i są niezgodne ze standardami wyznaczanymi w umowach międzynarodowych (Knut b.r.). W opinii Auterek „Kultury języka polskiego” nieużywanie nazw żeńskoosobowych od dawna ustabilizowanych w praktyce językowej jest niesłuszne i nie służy na akceptację normatywną (Buttler/ Kurkowska/ Satkiewicz 1986: 111).

6. Przekład niemieckojęzycznych nazw żeńskoosobowych w aktach prawnych na język polski

6.1. Uwagi teoretyczne

W przekładoznawczej literaturze przedmiotu brak jest rozważań na podjęty tu temat. Żadnych reguł przekładu feminytywów w języku prawa nie zawierają poradniki translacyjne. Również autorzy „Kodeksu zawodowego tłumacza przysięgłego” (2019) nie dostrzegli tego problemu. Sporadycznie można spotkać uwagi samych tłumaczy, którzy w swojej działalności translacyjnej musieli rozwiązać problem przekładu żeńskoosobowych nazw w aktach legislacyjnych. Jednym z nich jest Czeszejko-Sochacki, wybitny znawca szwajcarskiego systemu prawnego. W przekładzie Konstytucji Konfederacji Szwajcarskiej z 2005 r. poczynił następującą uwagę na temat przekładu występujących w niej form tandemowych zawierające obie formy rodzajowe:

Rozróżnienie płci (Szwajcarzy i Szwajcarki) zawierają teksty niemiecki i francuski, natomiast we włoskiej wersji językowej określono jednolicie oba rodzaje [...], podobnie jak nieoficjalne tłumaczenie na język angielski. W niniejszym tłumaczeniu zastosowano jednolite określenie, o ile z natury regulacji nie wynika konieczność takiego rozróżnienia (Czeszejko-Sochacki 2002: 47).

Jak widać w uzasadnieniu wyboru strategii przekładu, Czeszejko-Sochacki zdecydował się na ujednoczenie wyrażen odnoszących się do płci przez rezygnację z określeń wskazujących na płć żeńską (przekład zawężający treść). Wybór

strategii polegający na redukcji treści odnoszącej się do określeń nieneutralnych płciowo stanowi pominięcie zasad obowiązujących w szwajcarskiej kulturze prawnej. W konsekwencji osoba zapoznająca się z treścią konstytucji szwajcarskiej w przekładzie Czeszejko-Sochackiego nie zwróci uwagi na intencje ustawodawcy do urzeczywistniania językowego równouprawnienia mężczyzn i kobiet w sferze normatywnej. Wypada jednakże stwierdzić, że zatarcie w przekładzie subtelności szwajcarskiej kultury prawnej motywowane nieprzystawalnością do polskiego uzusu językowego prawnego wydaje się błędem. W konstytucji federalnej i Kantonu Zurych rozróżnienie płci nie jest bowiem incydentalne lub arbitralne. Wręcz przeciwnie, federalny i kantonalny ustrojodawca zadał sobie trud, by konsekwentnie realizować przyjęte przez państwo zobowiązanie do zapewnienia realnego równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Przyjęte unormowanie było więc wynikiem celowego działania. Zamiar ten został zignorowany w przekładzie Czeszejko-Sochackiego.

W podobnym kontekście na osobliwość regulacji austriackiego ustawodawcy zwraca uwagę Jarosz, który porównał niemieckie, szwajcarskie i austriackie unormowania w materii związków partnerskich. Czyni on w tej materii interesujące spostrzeżenie:

Charakterystyczne w tekście niemieckim i szwajcarskim jest konsekwentne używanie form męskich i ich żeńskich derywatów (*movierte Nomina*) w odniesieniu do partnerów (*Partner, Partnerin*), gdy tekst austriacki zawiera jedynie formę męską (*Partner*). Językowe ujęcie adresatów tekstów oficjalnych i urzędowych, jakie odnajdujemy w austriackim dokumencie, jest sprzeczne z normą językową obowiązującą w Niemczech, godzi również w zasadę równouprawnienia płci i politycznej poprawności. Stanowi jednak lokalny koloryt tekstu (Jarosz 2012: 34–35).

Z przytoczonego cytatu wynika, że dla Jarosza regulacja austriacka na tle szwajcarskiej i niemieckiej ma charakter osobliwy. Autor ten nie tylko zauważa różnice w sposobie redagowania tekstu i związanych z tym subtelności języka poprzez odpowiedni dobór leksyki, ale także cały kontekst wynikający z kultury prawnej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że omawiana tu osobliwość została zidentyfikowana dzięki porównaniu nie tylko pojedynczych norm prawnych, a zespołu norm składających się na całość aktu normatywnego.

W oparciu o powyższe rozważania oraz zgodnie z § 17, ust. 1 Kodeksu zawodowego tłumaczy przysięgłych (2019), którego treść ma następujące brzmienie:

Tłumacz przysięgły powinien tłumaczyć dokument dokładnie w takiej formie, w jakiej został zapisany lub wypowiedziany, oddając całą treść i niczego nie ujmując, nie dodając ani nie zmieniając,

można przyjąć tezę, że w translacji należy zachować cechy języka wyjściowej kultury prawnej również w zakresie równouprawnienia płci i niedyskryminacji

ze względu na płeć, aby spełnić wymóg tłumaczenia wiernego i dokładnego. Skoro zamierzonym efektem legislatora jest język pozbawiony seksizmu, to przekład takiego aktu prawnego powinien odzwierciedlać również ten fakt. Wyrażony tu pogląd jest zgodny notabene ze stanowiskiem zawartym w wytycznych Parlamentu Europejskiego z 2008 r. w sprawie języka neutralnego płciowo. Ma ono następujące brzmienie:

Jeżeli celowo użyto języka zawierającego rozróżnienie płci, w tłumaczeniu należy uszanować taką intencję (Język neutralny płciowo 2018: 4).

Z przedstawionych wypowiedzi wynikają dwa wykluczające się podejścia do zadania translacyjnego. Pierwsze polega na zacieraniu symetrii rodzajowo-płciowej w translacie poprzez użycie form męskoosobowych w znaczeniu generycznym. Jest ono wprawdzie zgodne z uzusem obowiązującym w polskim języku prawa i innych językach specjalistycznych, ale narusza zasadę wierności przekładu, ujętą w wyżej wymienionym paragrafie kodeksu tłumacza.

Drugie podejście zmierza do wiernego oddania treści tekstu wyjściowego i niedwuznacznego nazwania osób fizycznych na gruncie prawa, tak jak to przyjęto w wyjściowym systemie prawnym. Rozwiązanie to narusza normy preskryptywne polskiego języka docelowego w zakresie użycia tzw. feminatywów. Ponadto ich tworzenie w języku polskim napotyka na bariery systemowe. Badania szczegółowe wskazują, że polszczyzna nie wypracowała jednolitych reguł feminizacji. Derywacja feminatywów jest blokowana lub ograniczana względami leksykalnymi, morfologicznymi i in. Ponadto wiele feminatywów jest polisemiczna lub ma konotacje deprecjonujące, co ogranicza ich akceptowalność (Wieremiejewicz 2011: 390; Łaziński 2006: 195). Stylistyczne nacechowane wyklucza ich użycie w tekstach prawnych. Nie mniej ważny jest tu też aspekt społeczny. Zdaniem Grybosiovej (2006: 78) „większości polskich kobiet nie dokucza i nie upokarza asymetria, brak paralelizmu w nazwach związanych z płcią”. Co więcej, nazwy męskoosobowe stosowane w odniesieniu do kobiet mają charakter dowartościowujący. Natomiast w ocenie Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN¹⁹ większość argumentów przeciw tworzeniu nazw żeńskich jest pozbawiona podstaw¹⁹.

6.2. Analiza możliwości przekładów niemieckich feminatywów na język polski

Kierując się w tłumaczeniu feminatywów:

- ▶ zasadą zachowania wierności w przekładzie,
- ▶ zasadą zachowania intencji legislatora w sprawie języka pozbawionego seksizmu,

19| Por. Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 25 listopada 2019 r., s. 1.

► stanowiskiem Rady Języka Polskiego w sprawie systemowej dopuszczalności form żeńskich nazw zawodów i tytułów, dochodzi się do wniosku, że najwłaściwszym podejściem translacyjnym jest tłumaczenie dokumentujące, zorientowane na język i kulturę źródłową. Konsekwencją tego podejścia jest to, że niektóre polskie odpowiedniki niemieckojęzycznych feminatywów mogą być nacechowane potocznością.²⁰ Cecha ta może kolidować z zasadami stylistycznymi języka urzędowego. Jednak porównując zalety przekładu dokumentującego z niektórymi zastrzeżeniami co do stylistycznego nacechowania potencjalnych odpowiedników w języku polskim, można przyjąć, że przeważają te pierwsze.

Do ilustracji problemu wykorzystane zostaną nazwy adresatów norm konstytucyjnych ujętych w Konstytucji Kantonu Zurych. Zgodnie z obowiązującym prawem federalnym w sprawie języka pozbawionego seksizmu oraz zasadami techniki prawodawczej obowiązującymi w Kantonie Zurych użyto w tekście analizowanej konstytucji m.in. form tandemowych zawierających obie formy rodzajowe najczęściej w liczbie mnogiej.

Por. Einwohnerinnen und Einwohner
Schweizerinnen und Schweizer
Richterinnen und Richter
Wählerin und Wähler
Statthalterin oder Statthalter
Ausländerinnen und Ausländer
Pfarrerinnen und Pfarrer

Dla feminatywów *Einwohnerin*, *Schweizerin*, *Wählerin* istnieją w języku polskim nienacechowane odpowiedniki leksykalne *mieszkancka*, *Szwajcarka*, *wyborczyni*. Pewien problem powstaje przy przekładzie określenia *Ausländerin*. Ze względu na to, że od formy męskoosobowej *obcokrajowiec* nie można utworzyć formy żeńskoosobowej, pozostaje użycie nazwy synonimicznej *cudzoziemka*. Nazwa ta występuje w polskiej konstytucji, tak więc istnieje tu pełna kongruencja semantyczna i dystrybucyjna. Niemieckojęzycznej nazwie *Richterin* odpowiada feminatyw *sędzina*. W słownikach jest on opatrzony kwalifikatorem potoczny.

Tłumacząc art. 130 ust 3 pkt d Konstytucji Kantonu Zurych o treści:

Das Gesetz regelt: [...] d. die Zuständigkeit und das Verfahren für die Wahl der Pfarrerinnen und Pfarrer sowie deren Amtsdauer,

natrafia się na problem przekładu niemieckiego feminatywu *Pfarrerinnen*, dla którego w języku polskim nie ma ekwiwalentu ustabilizowanego w praktyce językowej. Przekład formy tandemowej *Pfarrerinnen und Pfarrer* wyłącznie

20| Stanowisko Rady Języka Polskiego z dnia 19 marca 2012 r.

za pomocą rzeczownika generycznego w rodzaju męskim zniekształciłby treść tego przepisu w taki sposób, że wykluczyłby z ustanowionego prawa kobiety stanu duchownego ordynowane do posługi duszpasterskiej w parafiach.

Por. Ustawa reguluje [...] uprawnienia i tryb powoływania księży oraz okres ich kadencji.

Z tego powodu tłumaczenie to jest wadliwe i nie do zaakceptowania. Przykład ten potwierdza, że udomawiający przekład wymuszony luką leksykalną w docelowym systemie językowym jest materialnie nieadekwatny. W polskiej literaturze feministycznej wymienia się m.in. feminatyw *ksiądzyni*, ale forma ta nie ustabilizowała się jeszcze w praktyce językowej, mimo iż jest utworzona zgodnie z regułami słowotwórczymi. Teoretycznie określenie *Pfarrerin* można przełożyć za pomocą potocznej nazwy *pastorka*.²¹ Konsekwencją tego wyboru byłoby to, że również nazwę *Pfarrer* należałoby przełożyć za pomocą maskulinum *pastor*. Taki wybór zawęziłby jednak adresatów normy konstytucyjnej do duchownych w kościołach protestanckich, co nie jest zgodne z intencją ustrojodawcy i znaczeniem leksykalnym niemieckiej nazwy. Według słownika Duden-online nazwą *Pfarrer* określa się zarówno duchownych katolickich jak i protestanckich.²² Mając to na uwadze, feminatyw w wyrażeniu tandemowym *Pfarrerinnen und Pfarrer* można przełożyć w trojaki sposób:

- ▶ za pomocą nieuzualnego neologizmu *ksiądzynie i księża*,
- ▶ frazy opisowej zawierającej jego elementy definicyjne *kobiety (duchowne) powołane (ordynowane) do pełnienia funkcji duszpasterskiej w parafiach i księża*,
- ▶ frazy *kobiety i mężczyźni powołani do pełnienia funkcji duszpasterskiej w parafiach*.

Pierwszy wariant wyraża płęć denotowanych osób w sposób leksykalny. Wypełniający lukę leksykalną neologizm *ksiądzynia* ma tę wadę, że nie jest wystarczająco transparentny m.in. dlatego, że w Kościele rzymsko-katolickim i prawosławnym osobami duchownymi mogą być wyłącznie mężczyźni. Niemniej forma ta sugeruje, że drugiego składnika wyrażenia tandemowego *Pfarrer* nie należy zawęzać do duchownych tych konfesji. Drugi wariant przekładu ma tę wadę, że ma formę eksplicytacji, która wydłuża tekst o informacje, których tekst wyjściowy nie zawiera. Są one efektem interpretacji tłumacza i mogą mieć różną formę. Ponadto istnieje realne niebezpieczeństwo zawężenia semantycznego polskiego odpowiednika *księża* do duchownych Kościoła rzymsko-katolickiego ze względu

21| Por. Lubię, gdy mówi się do mnie „pastorko”. (<https://igimag.pl/2017/07/lubie-mowi-sie-pastorko/>, dostęp 1.02.2021).

22| Duden-online: einer Gemeinde, Pfarrei vorstehender Geistlicher einer christlichen Kirche. (<https://www.duden.de/rechtschreibung/Pfarrer>, dostęp 27.01.2021).

na istnienie nazw *pastor* lub *pop*, którymi określa się duchownych innych wyznań chrześcijańskich. Trzeci wariant przekładu ma również formę eksplicytacji, który w równoważny sposób akcentuje płeć i obowiązki denotowanych w artykule osób bez określenia ich tytułu zawodowego. Propozycja ta ma tę wadę, że nie korzysta z istniejącej częściowo tytułatury zawodowej na rzecz opisu semantycznego. Jak widać, każda propozycja ma swoje zalety i wady. Ich ostateczny wybór zależy od preferowanego podejścia translacyjnego.

Kwestia przekładu nazwy *Statthalter* wymaga eksplikacji merytorycznej. Prawnicze słowniki tłumaczeniowe nie zawierają tego hasła. „Wielki słownik niemiecko-polski” (Piprek/ Ippoldt 1972: 504) podaje jego polski odpowiednik *namiestnik*. Według WSJP (online) wyraz ten oznacza osobę reprezentującą i zastępującą władcę na określonym terytorium.²³ Ze względu na znaczenie denotacyjne w języku polskim wyraz ten jest historyzmem. Wyklucza to jego użycie w tekstach dotyczących współczesnych urzędów państwowych w ustrojach demokratycznych. Szwajcarską nazwą *Statthalter* określa się urzędnika państwowego, którego zadaniem jest reprezentowanie rządu kantonálního w wydzielonych prawem okręgach administracyjnych.²⁴ Urzędowi temu przysługuje prawo nadzoru nad policją, strażą pożarną, siecią dróg publicznych, rozstrzygania w postępowaniach o wykroczenie i jednocześnie jest organem odwoławczym. Osoba pełniąca ten urząd jest wybierana przez obywateli i swoje decyzje podejmuje samodzielnie.²⁵ Opisany zakres kompetencji pokrywa się w dużym stopniu z funkcją polskiego wojewody lub starosty powiatu. Użycie tych wyrazów jako ekwiwalentów szwajcarskiej nazwy nie wchodzi w rachubę ze względu na ich jednoznaczność funkcji referencyjną denotującą polskie urzędy. Funkcję ekwiwalentu nie może też pełnić wyraz *naczelnik*, którym określa się wprawdzie osobę kierującą całością lub częścią określonej instytucji publicznej (patrz WSJP), ponieważ różnice intensywności tych nazw są zbyt duże.

Pewną wskazówką w poszukiwaniu polskiego ekwiwalentu są nazwy tego urzędu używane we francuskojęzycznych kantonach.²⁶ Są to męskoosobowa nazwa *Préfet* i żeńskoosobowa *Préfète*. Francuskie maskulinum zostało zapożyczone do języka polskiego i według WSJP realizuje następujące znaczenie: „urzędnik administracyjny wyższego stopnia, który nadzoruje określony obszar działalności

23| https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=25668&id_znaczenia=2536744&l=17&ind=0, dostęp: 28.01.2021.

24| Kanton Zurych podzielony jest na 12 okręgów administracyjnych, na czele których stoi tzw. Statthalter. Patrz: (<https://www.zh.ch/de/direktion-der-justiz-und-des-innern/stathalteraemter-bezirksratskanzleien.html>), dostęp: 28.01.2021).

25| <https://www.zh.ch/de/direktion-der-justiz-und-des-innern/statthalteraemter-bezirksratskanzleien.html>, dostęp: 28.01.2021.

26| Więcej na temat zasad stosowania ekwiwalentów z innych systemów prawnych w przekładzie patrz. Ł. Iluk (2016).

państwa”. Podana definicja pokrywa się z wyżej opisanym zakresem kompetencji szwajcarskiego urzędnika państwowego. W tłumaczeniu niemieckojęzycznej nazwy można zatem posłużyć się tym określeniem, zwłaszcza że sygnalizuje szwajcarską osobliwość w tytulaturze urzędów państwowych. Problemem pozostaje jego forma feministyczna w języku polskim. Neologizm *prefektka* jest wprawdzie utworzony zgodnie z polskimi regułami słowotwórczymi, ale jego funkcja desygnacyjna jest mało transparentna.²⁷ W takiej sytuacji utworzone neologizmy oddają sens i intencję legislacyjną obcojęzycznego ustrojodawcy lub ustawodawcy, ale odbiorca przekładu, nie znający zasad redagowania aktów legislacyjnych w wyjściowym systemie prawnym, może mieć problem z ich akceptacją i/lub prawidłowym odczytaniem. Poruszony tu problem translacyjny jest zatem trudny do rozstrzygnięcia.

Konsekwentne podejście dokumentacyjne daje pierwszeństwo neologizmom lub frazom opisowym, jeśli w języku docelowym brak jest uzualnych odpowiedników. Natomiast podejście funkcjonalne skłania w takich sytuacjach do rezygnacji z eksponowania płci w przekładzie, tak jak to zrobił Czeszejko-Sochacki w swoim tłumaczeniu Konstytucji Konfederacji Szwajcarskiej.

6.3. Przekład inkluzywnych nazw rodzajowo neutralnych

Pod pojęciem inkluzywnych nazw rodzajowo neutralnych rozumie się takie określenia nazw urzędów i tytułów służbowych, które „nie zawierają desygnatu płci i odnoszą się do ludzi ogółem, bez podkreślenia, czy chodzi o kobiety czy mężczyzn” (Język neutralny płciowo 2018: 5). Takie znaczenie realizują wyrazy, jak np. *osoba, członek, personel, uczestnik*, które są neutralne pod względem rodzaju naturalnego. Użycie tego typu nazw w niemieckojęzycznych aktach legislacyjnych jest zalecane m.in. w celu ograniczenia liczby określeń tandemowych w jednej wypowiedzi, które negatywnie mogłyby wpłynąć na klarowność i czytelność przepisu prawnego. W Polsce tego typu sformułowania, zwłaszcza w tekstach UE, traktuje się jako nieczytelny żargon europejski prowadzący do uszczuplenia zasobu synonimów (Regulski 2011: 5).

W analizowanym tekście Konstytucji Kantonu Zurych formę nazwy rodzajowo neutralnej ma określenie Ombudsperson w art. 81 ust. 1:

Der Kantonsrat wählt eine Ombudsperson.

Użyty neologizm *Ombudsperson* jest wyrazem świadomego zabiegu językowego, mającego na celu obejście obowiązku określania stanowisk i funkcji państwowych, administracyjnych lub urzędniczych z uwzględnieniem obu form rodzajowych. W tym celu w nazwie *Ombudsmann* zastąpiono człon *-mann*, desygnujący płęć męską, członem *-person*, dzięki czemu powstała nazwa niewskazująca na

27| Por. architekt – architektka, adept – adeptka, agent – agentka, poeta – poetka.

pleć.²⁸ Oczywistym odpowiednikiem funkcjonalnym w języku polskim jest nazwa *Rzecznik Praw Obywatelskich*. Uwzględniając jednakże w przekładzie kontekst użycia tego typu określeń, można zastosować formę tandemową podkreślającą możliwość pełnienia tej funkcji przez kobiety i mężczyzn. Taki przekład wyżej wymienionego artykułu mógłby mieć postać:

Sejm Kantonalny wybiera Rzeczniczkę / Rzecznika Praw Obywatelskich.

albo

Sejm Kantonalny wybiera Rzeczniczkę lub Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przedstawiona propozycja tłumaczenia oddaje w pełni intencję kantonalnego ustrojodawcy, ale nie ma ona charakteru przekładu dokumentującego, ponieważ nie zachowuje ekwiwalencji formalnej między składnikami nazwy niemieckojęzycznej i polskiej. Natomiast rozwiązanie nawiązujące formalnie do nazwy oryginalnej:

Sejm Kantonalny wybiera osobę Rzecznika Praw Obywatelskich.

jest w języku polskim nieuzualne ze względu na jego pleonastyczny charakter. W sformułowaniu *osoba Rzecznika Praw Obywatelskich* wyrażają dwa składniki, tj. *osoba* i *rzecznik* tę samą treść, raz *expressis verbis*, raz implicytnie, ponieważ w definicji słowa *rzecznik* występuje definiens *osoba*.²⁹ Dodatkowo sformułowanie to jest niegramatyczne. Narusza składnię rzędu czasownika *wybierać*. Według WSJP poprawna konstrukcja realizuje schemat składniowy: *rzeczownik osobowy + wybierać kogo + na kogo*. Uwzględniając kwestie poprawnościowe, dyskusyjną przepis można przełożyć w następujący sposób:

Sejm Kantonalny wybiera osobę na Rzecznika Praw Obywatelskich.

lub

Sejm Kantonalny wybiera osobę na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

Kwestią dyskusyjną może też być użycie wyrazu *wybierać* jako odpowiednika czasownika *wählen* w funkcji orzeczenia analizowanej wypowiedzi. Oba leksemy są wprawdzie naturalnymi najbliższymi ekwiwalentami semantycznymi, ale wyraźnie różnią się dystrybucją.³⁰ Zgodnie z art. 209 ust. 1 Konstytucji RP rzecznika

28| Inaczej będzie po wyborze w nienormatywnej rzeczywistości. Rzecznika będzie nosiła oficjalną nazwę *Ombudsfrau*, a rzecznik *Ombudsmann*.

29| Patrz hasło *rzecznik* w znaczeniu przedstawiciel w WSJP: „osoba, która zawodowo zajmuje się reprezentowaniem jakiejś osoby lub instytucji i przemawianiem w jej imieniu”.

30| Więcej na temat kryterium dystrybucji w ustalaniu ekwiwalencji interlingwalnej w J. Iluk, Ł. Iluk (2020).

praw obywatelskich powołuje się, a nie wybiera. Natomiast w języku niemieckim w podobnym kontekście używa się czasownika *wählen*. Zgodnie z definicją podaną w słowniku DWDS-online wyraz ten realizuje znaczenie: „durch Abstimmung eine Person in ein Amt, in eine Funktion berufen, ein Gremium, eine Vertretungskörperschaft berufen“. Pokrywa się ona w pełni ze znaczeniem polskiego czasownika *powoływać*.³¹ Uwzględniając niuanse semantyczne oraz dystrybucję użyc oba czasowników, dyskutowany przepis należy zatem przełożyć używając czasownika *powoływać*. Do wyboru są dwa warianty – przykład udomawiający:

Sejm Kantonalny powołuje Rzecznika Praw Obywatelskich.

lub przykład eksplicytacyjny, zachowujący intencję komunikacyjną tekstu wyjściowego:

Sejm Kantonalny powołuje osobę na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

7. Wnioski końcowe

Maskulina w funkcji generycznej są mocno utrwalone w języku polskim. Zastąpienie ich podwójnymi formami równościowymi jest często niemożliwe z powodu istniejących luk leksykalnych. Ograniczenia w urabianiu feminitywów w języku polskim wymuszają konieczność tworzenia neologizmów w przekładzie dokumentującym. Ich semantyczna adekwatność nie budzi zastrzeżeń. Problematyczna jest ich akceptowalność ze względu na brak ustabilizowania form żeńskoosobowych w praktyce językowej oraz stylistyczne nacechowanie deprecjonujące. Dodatkowym czynnikiem blokującym używanie feminitywów jest utrzymująca się w polszczyźnie tendencja do maskulinizacji tytułów i nazw zawodów. Formy męskoosobowe używane w stosunku do kobiet implikują bowiem wyższy prestiż lub wyższą rangę społeczną. Nie mniej ważną sprawą jest polska recepcja unijnych zaleceń dotyczących stosowania języka neutralnie płciowo. Niektóre doniesienia prasowe traktują te instrukcje wręcz jako absurdalne.³²

Wybór strategii przekładu niemieckojęzycznych feminitywów na język polski zależy od podejścia translacyjnego. Przekłady udomawiające eliminują w tłumaczeniu pożądaną i wyrażaną w języku wyjściowym symetrię rodzajowo-płciową. W niektórych sytuacjach mogą wręcz zniekształcać treść regulacji prawnej zawartej w tekście wyjściowym. Natomiast tłumaczenie dokumentujące ją zachowuje, ale może budzić pewne zastrzeżenia stylistyczne.

31| Vide hasło *powoływać* w WSJP: mając do tego uprawnienia, powodować, że jakaś osoba zaczyna zajmować określone stanowisko służbowe lub pełnić funkcję.

32| Patrz: Kolejny absurd PE. wPolityce 5 stycznia 2019. (<https://wpolityce.pl/swiat/428280-kolejny-absurd-pe-wprowadza-jezyk-neutralny-płciowo>, dostęp 31.01.2021).

Bibliografia

- Buttler, Danuta/ Kurkowska, Halina/ Satkiewicz, Halina (1986). *Kultura języka polskiego*. T. 1, Warszawa.
- Czeszejko-Sochacki, Zdzisław (2002). *Konstytucja Szwajcarii*. Warszawa.
- Geschlechtergerechte Sprache*. Leitfaden zum geschlechtergerechten Formulieren im Deutschen. Schweizerische Bundeskanzlei 2009.
- Grybosiova, Antonina (2006). „Feministyczne reinterpretacje językowego obrazu świata Polaków”. W: *Poradnik Językowy* 2/2006. S. 74–79.
- Handbuch der Rechtsförmlichkeit* 1999. (<https://www.legistik.de/HdR-1999.pdf>, dostęp: 31.01.2021).
- Iluk, Łukasz (2016). „Louisiana Civil Code jako pomoc w ustalaniu i weryfikacji ekwiwalentów terminologicznych prawa cywilnego dla celów translacyjnych i leksykograficznych”. W: *Comparative Legilinguistics*. Nr 25. S. 41–59.
- Iluk, Jan/ Iluk, Łukasz (2020). „Znaczenie ekwiwalencji tekstowo-normatywnej w przekładzie aktów prawnych i sposoby jej ustalania”. W: *Studia Translatorica*. Vol. 11. S. 51–69.
- Jarosz, Józef (2012). „Analiza prawno-lingwistyczna ustaw o rejestrowanych związkach partnerskich w Niemczech, Austrii i Szwajcarii”. W: *Comparative Legilinguistics*. Vol. 9. S. 23–40.
- Język neutralny płciowo w Parlamencie europejskim* (2018). (https://www.europarl.europa.eu/cmsdata/187107/GNL_Guidelines_PL-original.pdf, dostęp: 31.01.2021).
- Łaziński, Marek (2006). *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Język neutralny płciowo w Parlamencie europejskim* (2018). Parlament Europejski.
- Karwatowska, Małgorzata/ Szpyra-Kozłowska, Jolanta (2005). *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin.
- Knut, Paweł (b.r.). „Wybrane zagadnienia dotyczące problematyki żeńskich oraz męskich określeń stanowisk urzędniczych oraz nazw zawodów na gruncie krajowych i międzynarodowych regulacji prawnych”. (http://ptpa.org.pl/site/assets/files/publikacje/opinie/Opinia_wybrane%20zagadnienia%20dotyca%20problematyki%20zenskich%20oraz%20meskich%20okreslen%20stanowisk%20urzedniczych%20petyza_Pawel_Knut.pdf, dostęp: 25.01.2021).
- Kodeks zawodowy tłumacza przysięgłego* TEPIS (2019). Warszawa. (<https://tepis.org.pl/wp-content/uploads/Kodeks-zawodowy-t%C5%82umacza-przy-si%C4%99g%C5%82ego-2018.pdf>, dostęp 31.01.2021).
- Krawiec, Grzegorz (2015). *Koncepcje płci człowieka a prawo administracyjne*. Warszawa.
- Kubiszyn-Mędrala, Zofia (2007). „Żeńskie nazwy tytułów i zawodów w słownikach współczesnego języka polskiego”. W: *LingVaria*. Rok II. Nr 1 (3). S. 31–40.

- Piprek, Jan/ Ippoldt, Juliusz (1972). *Wielki słownik niemiecko-polski*. Warszawa.
- Regulski, Marek (2011). „Urodzaj rodzaju”. W: *Magazyn dla piszących po polsku*. Nr 8. (https://ec.europa.eu/translation/polish/magazine/documents/issue8_pl.pdf, dostęp 29.01.2021).
- Verfassung des Kantons Zürich vom 27. Februar 2005. ([http://www2.zhlex.zh.ch/appl/zhlex_r.nsf/0/ABF964058B1A5907C12577E10039C7EB/\\$file/101_27.2.05_71.pdf](http://www2.zhlex.zh.ch/appl/zhlex_r.nsf/0/ABF964058B1A5907C12577E10039C7EB/$file/101_27.2.05_71.pdf), dostęp: 31.01.2021).
- Wieremiejewicz, Maria (2011). „Językowy aspekt feminizacji niektórych zawodów”. W: *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*. Red. Urszula Sokólska. Białystok. S. 387–398.

Łukasz Iluk

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej
Dziekanat Wydziału Prawa i Nauk Społecznych
ul. Tańskiego 5
43–382 Bielsko-Biała
lukasz@iluk.katowice.pl
ORCID: 0000–0003–1741–8350

Jan Iluk

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Humanistyczny
ul. Grota-Roweckiego 5
41–200 Sosnowiec
jan.iluk@us.edu.pl
ORCID: 0000–0003–2539–1936